

Recenzja

pracy doktorskiej Krzysztofa Kułaka: **Zażalenie w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym**, Lublin 2021

Samo zażalenie w postępowaniu przygotowawczym nie różni się od tego rodzaju środka odwoławczego w postępowaniu sądowym, a odmienności występują w zakresie postępowania zainicjowanego tym środkiem. Niemniej nie jest możliwe przedstawienie tego środka w oderwaniu od regulującej je procedury; są to zagadnienia ze sobą wzajemnie powiązane. Zażalenie ma ważne znaczenie dla ochrony praw uczestników postępowania przygotowawczego oraz innych osób, których prawa zostają naruszone przez czynności śledcze lub dochodzeniowe. Z tego też powodu wzrasta znaczenie właściwego jego uregulowania, a do tego może przyczynić się pogłębiona analiza jego ustawowego unormowania. Dotychczas nie było takiego opracowania, a fundamentalne prace dotyczące zażalenia w polskim procesie karnym zostały wydane prawie 40 lat temu (Z. Doda, *Dopuszczalność zażalenia w polskim procesie karnym*, Warszawa 1982; tenże, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985) i dotyczą zażalenia w ogólności oraz opierają się poprzednim stanie prawnym. Publikacje te obejmują także rozważania w zakresie zażalenia w postępowaniu przygotowawczym, lecz jego uregulowanie w kodeksie postępowania karnego z 1997r. znacznie różni się od jego unormowania w kodeksie postępowania karnego z 1969 r., zwłaszcza po zmianach dokonanych ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw(Dz.U. z 2007r., Nr 64, poz.432). Ponadto jest ono przedmiotem artykułów o charakterze przyczynkarskim, uwag komentatorskich w komentarzach do kodeksu postępowania karnego oraz prezentowane jest w podręcznikach. W tym stanie rzeczy wybranie tego tematu za przedmiot pracy doktorskiej zasługuje na aprobatę. Jednakże lektura rozprawy wskazuje, że jej zawartość nie odpowiada w pełni tytułowi, gdyż: po pierwsze, dotyczy zażalenia nie tylko w postępowaniu przygotowawczym, ale w znacznej części jej treść obejmuje także postępowanie sądowe, aczkolwiek w tytułach rozdziałów od II do VIII jest dookreślenie, że ich przedmiot jest ograniczony do postępowania przygotowawczego, lecz zawarte w nich rozważania nie ograniczają się do tego etapu postępowania karnego; po drugie, tytuł pracy wyraźnie wskazuje, że przedmiotem dysertacji jest zażalenie, a tymczasem rozważania koncentrują się głównie na postępowaniu odwoławczym zainicjowanym zażaleniem, a samo zażalenie ma drugorzędne znaczenie, czego wyrazem jest, m. in. omówienie warunków zażalenia

dopiero w rozdziale V (pkt 5) i rozdziale VIII (pkt 2). Na takie ujęcie tematu wskazują już same tytuły rozdziałów . Poszczególne rozdziały obejmują:

- zasadę kontroli odwoławczej (rozdział I);
- ogólną charakterystykę środków zaskarżenia i modelu postępowania przygotowawczego (rozdział II);
- aktualną strukturę instancyjną kontroli zażaleniowej w postępowaniu przygotowawczym (rozdział III);
- zakres przedmiotowy i podmiotowy wnoszenia zażalenia w postępowaniu przygotowawczym (rozdział IV);
- postępowanie międzyinstancyjne w związku z wniesieniem zażalenia w postępowaniu przygotowawczym (rozdział V);
- czynności towarzyszące postępowaniu między instancyjnemu w związku z wniesieniem zażalenia w postępowaniu przygotowawczym (rozdział VI);
- rozstrzyganie w przedmiocie wniesionego zażalenia w postępowaniu przygotowawczym (rozdział VII);
- zakres kontroli zażaleniowej w postępowaniu przygotowawczym (rozdział VIII).

Doktorant, opracowując ten temat nie zdawał sobie sprawy co chce osiągnąć, gdyż we wstępie nie wskazał celów, które zamierza zrealizować, a także hipotezy badawczej, której trudno dopatrzeć także w treści pracy, a są to standardowe elementy prac doktorskich. Ich brak odbił się na prowadzonych rozważaniach, które dotyczą także zagadnień kompletnie nie związanych z tytułowym zagadnieniem, np. dotyczące prawomocności (s. 609 – 617), konsumpcji skargi publicznej, podjęcia na nowo umorzonego postępowania przygotowawczego i jego wznowienia (s. 617-640), wyroku (s. 424 – 427), prawomocności decyzji w przedmiocie środków zapobiegawczych (s. 640 - 648), uchylania oraz zmiany decyzji procesowej poza kontrolą odwoławczą (s. 649 -687) , nadzoru prokuratora nad postępowanie przygotowawczym i uchylania w tym trybie decyzji procesowych (s. 649 – 687).

Standardem prac naukowych jest wskazanie metod badawczych, wykorzystanych przy pisaniu pracy, czego Doktorant nie uczynił, ale treść pracy wskazuje, że zostały wykorzystane różne metody, tj. metoda dogmatyczna, historyczna, analityczna i hermeneutyczna.

Mając na uwadze tytuł rozprawy, Doktorant powinien w pierwszej kolejności przedstawić charakter prawny odwołania, a tymczasem w rozdziale II koncentruje się na środkach zaskarżenia i ich klasyfikacji oraz ich ewolucji, a pomija, poza ich wymienieniem, środki odwoławcze. Wprawdzie we wstępie pisze, że: „ z punktu widzenia dogmatyki nieprawidłowe jest – przykładowo – używanie zamiennie pojęcia środek odwoławczy i środek zaskarżenia (...) W niniejszej pracy niekiedy określenia te są używane zamiennie, ale jest to związane z koniecznością uniknięcia powtórzeń” (s. 12). Jest to stwierdzenie budzące zdziwienie, że tak sądzi osoba pretendująca do posiadania stopnia doktora. Doktorant powinien wiedzieć, że nie jest to pojęcie tylko dogmatyczne, ale normatywne (np. art. 425 § 1, 426 § 1, art. 427 § 2 i 3a, art. 428 § 1 k.p.k.), które ma ściśle określone znaczenie i względy stylistyczne nie uzasadniają nadania mu innego znaczenia. Tym samym naruszył zakaz stosowania interpretacji synonimicznej.

Kierując się tytułem rozprawy powinien w jednym miejscu omówić wymogi procesowe zażalenia. Tymczasem prezentuje je w różnych rozdziałach. W rozdziale VIII są zawarte rozważania odnoszące się do zakresu zaskarżenia, zarzutów zaskarżenia, kierunku zaskarżenia, z tym, że w kontekście kontroli odwoławczej (688 -705). Warunki formalne (s. 412 -466) oraz przedmiot zaskarżenia (s. 412- 436) są zaś przedmiotem rozważań w rozdziale poświęconym postępowaniu międzyinstancyjnemu. To dodatkowo dowodzi, że rozważania nie koncentrują się na tym, na co wskazuje tytuł rozprawy.

Nie do zaakceptowania jest stosunkowo szerokie omawianie zagadnień, które powinny być tylko zasygnalizowane. Niewątpliwie zasadne było rozpoczęcie rozważań od przedstawienia zasady kontroli, lecz wystarczyło w miarę syntetycznie jej omówienie, a nie – jak to czyni Doktorant - prezentacja różnych poglądów na temat pojęcia zasad procesowych, ich podziału (s. 15 – 23) oraz kolejne omawianie poglądów poszczególnych autorów oraz szczegółowo orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Praw Człowieka na temat zasady kontroli (s. 15 – 77). To samo dotyczy pojęcie środka zaskarżenia i klasyfikacji tych środków (s. 78 -96). Podobnie jak w poprzednim wypadku, tak i tu nie ma wyraźnego określenia środka odwoławczego, a jest to pojęcie kluczowe, skoro zażalenie jest takim środkiem.

Mając na uwadze tytuł pracy zasadne było przedstawienie kształtowania się zażalenia w polskim postępowaniu przygotowawczym, a tymczasem w pracy znajdują się rozważania dotyczące ewolucji wszystkich środków zaskarżenia, a także nieważność (s. 96 – 116)). Tak sama ocena - w kontekście tytułowego zagadnienia – dotyczy omawiania ustroju i kognicji sądów oraz uprawnień organów prowadzących dochodzenie (s. 134 – 138), czy właściwości

rzeczowej sądów, a zwłaszcza sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego, które nie są przecież organami odwoławczymi w postępowaniu przygotowawczym (s. 140 – 141), a także pojęcia i rodzaju właściwości sądu (s. 145 – 148). Zbędne jest szerokie omawianie czynności procesowych (s. 206 – 221), a wystarczające byłoby omówienie czynności podlegających zaskarżeniu. To samo dotyczy pojęcia prawomocności (s. 609- 617). Nie znajduje uzasadnienie omawianie ogólnie uczestników postępowania i ich podziału (s. 280 – 286), a wystraszające byłoby omówienie tylko tych podmiotów, które są uprawnione do złożenia zażalenia (s.280 – 361), a już bez sensu jest omawianie ich uprawnień (s. 288 – 289).

Tytułowi rozdziału III nie odpowiadają rozważania dotyczące posiedzeniu sądu odwoławczego i udziału w nim stron i ich przedstawicieli (s. 171- 177).

Zbędne są rozważania odnoszące się do pojęcie postępowania międzyinstancyjnego w dużej mierze poświęcone postępowaniu apelacyjnemu (s.362 – 368), a nie jest określony ten rodzaj postępowania w postępowaniu przygotowawczym.

W rozważaniach dotyczących przywrócenia terminu nie było potrzeby omawiania wszystkich terminów i ich podziału (s. 532 – 534), a wystarczyło omówić tylko istotę terminu zawitego. Trudno dociec czym kierował się Doktorant, prowadząc stosunkowo szeroko rozważania dotyczące wyłączenia organu od kontroli zażaleniowej (s. 565 – 576). Problem ten powinien być omówiony – względu na zasady organizacyjne - tylko w stosunku do prokuratora jako organu odwoławczego. Nie jest w ogóle związany z tematem pracy problem postanowienia co do środków zabezpieczających stosownych w wyniku wniosku prokuratora o umorzenie postępowanie o zastosowanie środków zabezpieczających (art. 324 § 1 k.p.k.), skoro Doktorant słusznie uznaje, że nie jest to czynność sądu w postępowaniu przygotowawczym (s. 249). Wystarczające byłoby skrótkowe omówienie charakteru tej czynności i wykazanie, że nie jest czynnością postępowania przygotowawczego, a nie poświęcenie tej kwestii tak wiele miejsca (s. 234 – 349).

Podobnych zbędnych rozważań jest więcej w całej pracy i wymienianie ich wszystkich jest niecelowe; dotyczy to prawie każdego omawianego zagadnienia.

Praca w dużym stopniu ma charakter opisowy, czego wyrazem jest relacjonowanie po kolei takiego samego poglądu wyrażonego przez kilku autorów (np. 582- 583, 605 – 606, 649 652, 649 - 652) albo orzeczeń sądowych (s. 600 - 601, 645 - 646), podczas gdy wystarczyło przytoczenie argumentów w treści pracy, a w przypisie powołanie tych autorów lub orzeczeń.

Ewenementem jest przy omawianiu rozstrzygnięć wydanych po rozpoznaniu zażalenia odwoływanie się do przepisów kodeksu postępowania cywilnego i postępowaniu przed sądami administracyjnymi (s. 591). Ze względu na tytuł pracy nie ma ono żadnego sensu.

Oceniając rzetelnie tę pracę nie sposób nie zauważyć, że chociaż zawarte w niej rozważania znacznie wykraczają poza granice wyznaczone tytułem pracy, znajdują się w niej duże partie dotyczące tytułowego zagadnienia. W tym zakresie Doktorant omawia: organy odwoławcze w postępowaniu przygotowawczym (s. 141 - 160); specyfikę rozpoznawania zażalenia w postępowaniu przygotowawczym przez sąd (s.160 – 169) i prokuratora (s. 194 – 197), aktualną strukturą instancyjną kontroli zażaleniowej w postępowaniu przygotowawczym (s. 197 – 205), czynności lub zaniechanie czynności postępowania przygotowawczego podlegające zaskarżeniu (s. 222 - 268), zażalenie na uzasadnienie (s. 268 – 280), terminy do wniesienia zażalenia (s. 368 -394), z wyłączeniem rozważań dotyczących ogłoszeniu i doręczenia postanowienia w postępowaniu sądowym, pouczenie o terminie i sposobie wniesienia zażalenia (394 - 403), z wyłączeniem rozważań dotyczących zasady informacji (s. 196 – 198); wniesienie zażalenia przed terminem (s. 403 – 406), tryb zaskarżania czynności i zaniechania czynności (s. 407 – 411), substrat zaskarżenia (s. 412 - 436), gravamen (s. 436 – 456), warunki formalne zażalenia o charakterze ogólnym i szczególnym (s. 446 – 466), odpisy zażalenia (s. 466 - 471), wnoszenie zażalenia (s. 472 – 477), oznaczenie zażalenia (s. 477 – 483), postępowanie międzyinstancyjne przed organem pierwszej instancji (s. 483 – 514), postępowanie międzyinstancyjne przed organem drugiej instancji (s. 514 -531) oraz czynności towarzyszące postępowaniu międzyinstancyjnemu w związku z wniesieniem zażalenia (s. 532- 590). Ponadto wnioski wynikające z pracy, zamieszczone w „Zakończeniu” odnoszą się głównie do zażalenia w postępowaniu przygotowawczym. Można zatem przyjąć, że rozważania te odnoszą się w pełni do tytułu rozprawy i mogą być przedmiotem oceny z punktu widzenia spełniania wymagań ustawowych przewidzianych dla rozprawy doktorskiej.

Rozważania odnoszące się do organów odwoławczych w postępowaniu przygotowawczym są wyczerpujące i zasadnie została zwrócona uwaga na różne kryteria określające właściwość sądu do rozpoznania zażalenia na czynności podjęte w postępowaniu przygotowawczym. Doktorant zauważył wiele problemów, jakie rodzą się na tle kryteriów określających właściwość sądu do rozpoznania zażalenia i co istotne dokonał ich pogłębionej analizy oraz zaproponował właściwe i racjonalne rozwiązania, uwzględniające nie tylko racje teoretyczne, ale i praktyczne. Dokonana w pracy krytyczna

ocena aktualnej struktury kontroli zażaleniowej w postępowaniu przygotowawczym (s. 197 – 205) zasługuje na aprobatę.

Omawiając odmienności rozpoznawania zażaleń w postępowaniu przygotowawczym przez sąd i prokuratora, Doktorant trafnie wskazał *differentia specifica* tego trybu postępowania, mając na uwadze wszystkie czynności podejmowane przez sąd, a nie tylko polegające na rozpoznawaniu zażaleń na decyzje i czynności organu postępowania przygotowawczego. Godna uwagi jest propozycja, by wszystkie zaskarżalne decyzje nieprokuratorskiego organu postępowania przygotowawczego były zatwierdzane przez prokuratora, co powodowałoby, że zażalenie na te decyzje rozpatrywałby sąd (s. 205).

W rozważaniach poświęconych czynnościom lub zaniechaniom czynności postępowania przygotowawczego podlegających zaskarżeniu, Doktorant z dużą znajomością problematyki przedstawił czynności podlegające zaskarżeniu i wyłaniające się na ich tle problemy interpretacyjne oraz wskazał właściwe kierunki ich rozwiązania. Gruntownej analizie został poddany art. 302 k.p.k., którego treść nasuwa istotne wątpliwości i stwarza trudności w praktyce (s. 336 – 361). Rozważania te są stricte związane z tytułem pracy i są należycie wsparte wypowiedziami w doktrynie. Taka sama ocena dotyczy rozważań co do warunków formalnych zażalenia o charakterze ogólnym (s. 446 – 456) i szczególnym (s. 456 – 466).

W zakresie tytułowego zagadnienia mieszczą rozważania Doktoranta odnoszące się do rodzaju decyzji organu odwoławczego po rozpoznaniu zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia lub jego umorzeniu, a mianowicie co do tego, czy dopuszczalna jest zmiana zaskarżonego postanowienia. Co do dopuszczalności wydania w takiej sytuacji orzeczenia reformatoryjnego doszło do rozbieżności poglądów w doktrynie i judykaturze, które Doktorant szczegółowo zreferował i należycie uzasadnił swoje stanowisko (s. 600 – 602).

Wnioski – jak już wskazywano – dotyczą głównie zażalenia w postępowaniu przygotowawczym i są wyważone oraz należycie uzasadnione, a także wynikają z prowadzonych wcześniej rozważań (s. 768 – 779). Nie sposób je wszystkie przedstawić, niemniej uzasadnione jest zwrócenie uwagi na najważniejsze z nich. Dowodzą one, że w rozprawie zostały poddane analizie wszystkie problemy związane w zażaleniem w postępowaniu przygotowawczym.

Zasadnie za podstawowe wady zażalenia w tym postępowaniu, Doktorant uznał kolizję nadzoru instancyjnego z nadzorem służbowym, wielość organów powołanych do rozpoznania zażalenia oraz mnogość określeń zakresu podmiotowego zażalenia. Trafnie

zwraca uwagę, że nadanie prokuratorowi bezpośrednio przełożonemu lub nadrzędnemu uprawnienia do rozpoznania zażalenia jest pozbawione racji, gdyż prokurator ten sprawuje także nadzór służbowy, co stawia pod znakiem zapytania jego obiektywizm, tym bardziej, że pomimo deklaracji zawartej w art. 7 § 1 Prawa o prokuraturze, prokuratura wcale nie jest organem niezależnym.

Trafna jest jego propozycja ujednoczenia sądów uprawnionych do rozpoznawania zażeń na czynności postępowania przygotowawczego i wskazanie jako właściwego sądu rejonowego, w którego okręgu prowadzi się postępowanie przygotowawczego. Poza przywołanymi w pracy argumentami uzasadniającymi tę propozycję można dodać jeszcze względy ekonomii procesowej.

Zdaniem Doktoranta istotne trudności w praktyce wynikają z braku przepisu pozwalającego na weryfikację statusu pokrzywdzonego (s. 772). Chodzi chyba o nieistnienie przepisu stanowiącego podstawę stwierdzenia takiego statusu, gdyż zweryfikowaniu czy dana osoba jest pokrzywdzoną służy m. in. powołany przez niego art. 56 § 2 i 3 k.p.k., a dodatkowo także art. 429 § 1 k.p.k., pozwalający na odmowę przyjęcia środka odwoławczego, jeżeli środek odwoławczy został wniesiony przez osobę nieuprawnioną, np. przez osobę, która nie jest pokrzywdzonym. W związku z tym proponuje, by wyraźnie uregulować prawo organów procesowych do wydawania decyzji o uznaniu danego podmiotu za pokrzywdzonego i przyznanie takiej osobie uprawnienia do wniesienia zażalenia. Mając na uwadze, że krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k. p. k. ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych (uchwała SN z dnia 15 września 1999 r. - I KZP 26/99, OSNKW 1999, nr 11- 12 poz. 69 z glosami krytyczną J. Długozimy, GS 1999/2000, nr 12 - 1, s. 24 - 26 i aprobującą B. Mik, WPP 2000, nr 2, s. 164 – 170 oraz uwagami aprobującymi S. Zabłockiego, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karne, Pal. 1999, 11-12, s. 165 – 166 i R. A. Stefańskiego, Przegląd uchwał Izby Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 1999 r., WPP 2000, nr 2, s. 88 – 91; R. Kmieciak, Ustawowa definicja pokrzywdzonego (uwagi na tle art.40 k.p.k.), Annales UMCS 1977, nr 24), sugestia ta jawi się jako prowadząca do zbędnego formalizmu.

Słusznie Doktorant zauważa, że konieczne jest uregulowanie postępowania w zakresie wnoszenia zażalenia na decyzje, od których nie przysługuje środek odwoławczy, lecz nietrafna jest jego propozycja by dodać do art. 429 dodatkowy paragraf, że jeżeli środek odwoławczy jest oczywiście niedopuszczalny, to odmawia się jego przyjęcia,

na którą to decyzję nie przysługuje zażalenie (s. 776). Właściwszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie takiego pisma bez rozpoznania.

Błędny jest pogląd, że w sytuacji gdy organ ścigania ponownie umorzy śledztwo lub dochodzenie albo odmówi jego wszczęcia, pokrzywdzony nie posiada prawa do wniesienia zażalenia, a może wnieść własny akt oskarżenia (s. 224) i wsparty niekatulany już poglądem zawartym w postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2018r., I KZP 12/18 (s. 225). Jest on sprzeczny z art. 330 2 k.p.k., który przyznaje mu prawo wniesienia zażalenia do prokuratora nadrzędnego, co Doktorant w innym miejscu opisuje poprawnie (s. 199).

Lektura pracy nasuwa też krytyczne uwagi do jej strony formalnej. Bez sensu jest powoływanie kilku wydań tej samej publikacji, mimo że w poszczególnych wydaniach autor prezentuje ten sam pogląd, np. w przypisach 10,23, 26, 302. Nieprawidłowe jest powoływanie tytułu publikacji drugi i następny raz w całości, a nie należy je podawać skrótowo. Omawiając uregulowania kodeksu postępowania karnego z 1928r., Doktorant powołuje odpowiedni przepis, zaznaczając, że chodzi o k.p.k. z 1928r., zapominając, że akt ten miał kilka tekstów jednolitych, w których numeracja artykułów ulegała zmianie z porównania wersją pierwotną. Powoduje to, że powołany przepis nie odpowiada temu, który reguluje tę kwestię w tekście jednolitym. Ponadto Doktorant często używa wyrazu ciekawy w różnych odmianach (np. s. 32, 422, 424, 480, 492, 504, 524, 542, 554), co nie powinno mieć miejsca w pracach naukowych.

W ramach ogólnej oceny rozprawy nie sposób nie podkreślić, że Doktorant zgromadził ogromną literaturę, której wykaz zajmuje 38 stron oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Poddał je dogłębnej analizie i wykorzystał je umiejętnie dla zobrazowania problemów rodzących się na tle tytułowego zagadnienia. Podjął próbę ich rozwiązania i z reguły uczynił to poprawnie. Umiejętnie interpretuje różne wypowiedzi i opinie. Podchodzi do nich krytycznie i w zasadzie jego zastrzeżenia do nich zasługują na aprobatę.

Sposób stawiania problemów, ich rozwiązywanie i prowadzenie rozważań dowodzi, że potrafi analizować wypowiedzi doktryny i orzecznictwa, wykorzystał je umiejętnie dla zobrazowania rodzących się problemów. Prowadzone analizy językowe i wyprowadzane z nich wnioski są poprawne, oparte na własnych przemyśleniach, wspartych dorobkiem doktryny prawa karnego procesowego i orzecznictwem sądowym.

Wskazane wyżej mankamenty zarówno merytoryczne, jak i formalne nie dyskwalifikują generalnej oceny pracy, ale znacznie obniżają jej wartość i mimo niewątpliwie dużego

nakładu pracy Doktoranta nie udało mu się stworzyć dobrego dzieła; w dużym stopniu wykonał syzyfową pracę.

Praca - mimo rozbieżności występującej między jej tytułem a zawartością - w zakresie materiału dotyczącego tytułowego zagadnienia zasługuje na pozytywną ocenę ze względu na swą zawartość informacyjną, opartą na bogatej bazie źródłowej, rzetelność i obiektywność wywodów. Jest przygotowana rzetelnie i ze znajomością problematyki. Doktorant, prezentując wyłaniające się problemy, zajmuje co do nich jasne własne stanowisko i to należycie uzasadnione. Nie unika problemów trudnych, trafnie je wyszukał i poddał gruntownej analizie.

Rozprawa stanowi interesujące podsumowanie dotychczasowego dorobku dotyczącego tytułowego zagadnienia i wnosi do niego wiele interesujących uwag. Jej doniosłość teoretyczna oraz praktyczna polega też na tym, że problematyka ta została przedstawiona kompleksowo i jest ciągle aktualna. Jest to opracowanie ciekawe i korespondujące z aktualnymi potrzebami.

Oceniana praca stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora zagadnienia naukowego oraz wykazuje jego ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie prawa karnego procesowego i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Stwierdzam, że spełnia ona wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.) w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669).

Warszawa, dnia 30 lipca 2021r.

Prof. dr hab. Ryszard A. Stefański

